

ks. Jarosław Szymczak

UDZIAŁ RODZINY W PROROCKIM URZĘDZIE JEZUSA CHRYSYTA

1. Mamy mówić o właściwym powołaniu Kościoła: o obowiązku ewangelizacji ¹. Jezusowe słowa: *Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu* (Mk 16,15); *A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata* (Mt 28,20) – zawsze pozostają jednakowo ważne i przynaglające. Dzisiaj jest to wołanie już nawet nie o „Ewangelizację”, ale o „nową Ewangelizację” nade wszystko ze względu na trzy przyczyny prowadzące do stanu egzystencjalnego lęku u współczesnego człowieka: szerzenie się zubożenia religijnego i zupełnego braku praktycznego odniesienia do Boga nawet w obliczu najpoważniejszych problemów życiowych nie traktuje się jako zjawisk mniej niepokojących niż jawny ateizm ².

W swej istocie Ewangelia-Dobra Nowina zmierza do nawrócenia serca i duszy człowieka, do osobistego związania go z Jezusem Chrystusem, do uformowania sumienia, które jest stróżem ładu Bożego, a nie jego sędzią. Poszukiwanie Chrystusa i przyłgnięcie do Niego decydują o stylu życia i wzrastaniu człowieka, o nowych sposobach egzystencji bardziej zgodnych z ludzką godnością. Wtedy widzi człowiek, że jest jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego i że nie może odnaleźć się w pełni inaczej, jak tylko poprzez bezinteresowny dar z samego siebie (GS 24). To „bycie darem” stawia człowieka w relacji do osoby, relacji określanej mianem komunii. Wyraz „wspólnota” odnosi się również do tego układu, ale jest za słaby i zbyt wieloznaczny, pokazuje raczej sam fakt „bycia” z osobą, bez wchodzenia w samą jakość tego bytowania. *Communio* – i to *communio personarum* – mówi o jakości bycia, o jakości odniesienia „do” osoby, o „byciu bezinteresownym darem z siebie samego”, gdzie dar zostaje odebrany, przyjęty i odwzajemniony. Chodzi o obdarowanie sobą na poziomie osób, przy stałej trosce, by nie doszło do przywłaszczenia, do zepchnięcia daru na pozycję przedmiotu dla mnie (przedmiotu pożądania). Owa wymiana daru urzeczywistnia się przy zachowaniu wewnętrznej prawidłowości dawania siebie i odbierania drugiego jako daru. Obie te funkcje wzajemnej wymiany są głęboko spójne i w całym procesie „wymiany daru z siebie” niejako przechodzą w siebie tak, że samo dawanie staje się zarazem przyjmowaniem daru, a przyjmowanie znów obdarowaniem ³.

Tak pokrótce naświetlona sylwetka osoby z punktu widzenia jej godności pozwala nam zastanowić się nad jej misją i odpowiedzialnością w Kościele i w świecie. Właściwe zrozumienie tych zadań możliwe jest tylko w bezpośrednim odniesieniu do rzeczywistości Kościoła, w którym Duch Święty ożywia i umacnia gotowość składania daru z sie-

bie, w odniesieniu do rzeczywistości Kościoła – Komunii. Tylko bowiem w tajemnicy Kościoła jako Komunii objawia się nasza tożsamość, nasza autentyczna godność. W Kościele miłość i życie Ojca i Syna, i Ducha Świętego są zupełnie bezinteresownym darem dla tych, którzy narodzili się z wody i z Ducha Świętego (por. J 3,5) i zostali wezwani do przeżywania, a także wyrażania i przekazywania w dziejach (misja) jedności samego Boga, na mocy swego udziału w potrójnej godności Jezusa Chrystusa: prorockiej, kapłańskiej i królewskiej.

W owym zadaniu Kościoła ludzie świeccy biorą udział na mocy swego uczestnictwa w prorockim urzędzie Jezusa Chrystusa. Do nich w szczególności należy świadczenie o tym, jak wiara daje jedyną odpowiedź – którą wszyscy mniej lub więcej świadomie przyjmują i której pragną – na problemy i nadzieje, jakie przed każdym człowiekiem i każdym społeczeństwem stawia życie. To zadanie mogą spełnić pod warunkiem, że zdołają przewyciężyć rozdźwięk między Ewangelią a własnym życiem, nadając wszystkim swoim działaniom w rodzinie, w pracy, na polu społecznym spójność właściwą takiemu życiu, które czerpie natchnienie z Ewangelii i w niej znajduje siłę do tego, by w pełni się realizować (ChL 34). Ta nowa Ewangelizacja, to troska, by wszyscy ludzie poznali i przeżyli „nową” komunię, to w sumie proste a przejmujące Orędzie, które Kościół i każdy chrześcijanin jest winien człowiekowi: Bóg cię kocha, Chrystus przyszedł dla ciebie, Chrystus jest dla ciebie Drogą, Prawdą i Życiem (*tamże*). Skierowane jest ono nie tylko do jednostek, ale do całych środowisk, a ma na celu kształtowanie dojrzałych wspólnot kościelnych, w których wiara ujawnia się i urzeczywistnia w całym swoim pierwotnym znaczeniu jako przyłgnięcie do osoby Chrystusa i do Jego Ewangelii /urząd prorocki/, jako spotkanie i sakramentalna komunია z Chrystusem /urząd kapłański/, jako życie w duchu miłości i służby /urząd królewski/ (*tamże*). *W wypełnianiu tego zadania nader cenny okazuje się ten stan życia, który uświęcony jest osobnym sakramentem, mianowicie życie małżeńskie i rodzinne. Tam odbywa się zaprawa w apostołstwie świeckich i tam znajduje się znakomita jego szkoła, gdzie pobożność chrześcijańska pełnym głosem oznajmia zarówno obecne cnoty Królestwa Bożego, jak i nadzieję błogosławionego życia. W ten sposób przykładem i świadectwem swoim przekonuje świat o jego grzechu i oświeca tych, co szukają prawdy* (LG 35).

2. Swoje zadanie prorockie rodzina chrześcijańska wypełnia, przyjmując i głosząc Słowo Boże (FC 51). Przyjęcie Ewangelii jest tu miarą, do której nam stale trzeba się odwoływać. Na miarę przyjęcia jej, na miarę „uwierzenia” Słowu Pana staje się ona wspólnotą ewangelizującą (EN 71). Jest w Ewangelii szczególna moc przeobrażania człowieka. Jest w niej szczególna siła bezinteresownego oddania dla drugich na wzór Chrystusa. Rodzi się z niej to, co najszlachetniejsze w człowieku. To, co życie ludzkie czyni w pełni godnym człowieka. To, dla czego prawdziwie warto żyć. Ewangelia jest nieustającym wzywaniem do życia wedle tego wielkiego sensu, który przyniósł człowiekowi Chrystus. To w Słowie Bożym rodzina odkrywa swoją prawdziwą tożsamość, to czym jest i czym powinna być wedle zamysłu Pana: głęboką wspólnotą życia i miłości, której więzy zostały odnowione przez Chrystusa poprzez wiarę i sakramenty. Jej udział w posłannictwie Kościoła dokonuje się więc w sposób jej właściwy i odrębny na sposób wspólnoty, a więc wspólnie, małżonkowie jako para, rodzice i dzieci jako rodzina. Odkrywanie i wierne wypełnianie zamysłu Bożego winno dokonywać się „razem”, we wspólnocie małżeńskiej i rodzinnej. Bóg, który powołał „ich” do małżeństwa (pójścia za Chrystusem i służenia Królestwu Bożemu w stanie małżeńskim) nadal powołuje „ich” w małżeństwie. Ich „razem” i „we” wspólnocie jest cechą charakterystyczną posługi oddawanej Kościołowi i światu.

Rodzina chrześcijańska buduje również Królestwo Boże w dziejach poprzez codzienną rzeczywistość określoną i wyznaczoną przez jej warunki życiowe, a więc poprzez miłość małżeńską i rodzinną przeżywa w jej nadzwyczajnym bogactwie wartości i wymogi pełni, wyłączności, wierności i płodności – wyraża się i realizuje udział rodziny w misji prorockiej Jezusa Chrystusa i Jego Kościoła; miłość i życie stanowią rdzeń zbawczego posłannictwa rodziny chrześcijańskiej w Kościele i dla Kościoła (por. FC 50). Taka jest podstawa udziału rodziny w posłannictwie Kościoła: wspólnotowo i przez miłość i życie, podstawa wynikająca z przyjęcia Słowa Bożego. Rodzina wypełnia swoje prorocze zadania, przyjmując Słowo Boże. Tak staje się wspólnotą wierzącą.

Łaska sakramentu małżeństwa obdarza ich także mocą przekazywania wiary dla poświęcenia i przemiany współczesnego społeczeństwa wedle zamysłu Bożego (por. FC 52). Wyznanie wiary dokonane w obrzędzie sakramentu małżeństwa, dokonane w Kościele i z Kościołem zostaje przedłużone na całe życie małżonków. Owo wspomniane na wstępie orędzie: człowiek jest kochany przez Boga, ma w posłudze ewangelizacyjnej rodziny swoje własne miejsce. Ta wspólnota życia i miłości, ta komunია osób nie przestaje głosić o nienaruszalnej godności każdej osoby ludzkiej. Pośród wszystkich stworzeń tylko człowiek jest jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg zapragnął dla niego samego (GS 24), tylko człowiek jest osobą, stanowi ośrodek i szczyt wszystkiego co istnieje na ziemi (por. GS 12). Z tego wynika troska o głęboki szacunek do prawa, do życia. Prawo to przysługuje istocie ludzkiej we wszystkich fazach jej rozwoju od chwili poczęcia do naturalnej śmierci, we wszelkich warunkach, niezależnie od tego czy jest bogate, czy biedne, zdrowe czy chore (ChL 38). Szerzonej cywilizacji śmierci, cywilizacji konsumpcyjnej, cywilizacji „mieć”, rodzice chrześcijańscy niosą – jako wspólnota życia i miłości – posłanie cywilizacji życia, cywilizacji prymatu „być” nad „mieć”, cywilizacji miłości w sposób odpowiedzialny płodnej.

Posłannictwo rodziny dokonuje się w sposób wspólnotowy. Jest to dar rodziny własny powołanej do uświadczenia każdemu człowiekowi, że jako osoba ludzka *nie może się realizować inaczej, jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie* (GS 24). Jest, jako osoba, w głębi swej istoty, powołany do komunii, do wspólnoty z innymi oraz do dawania siebie. Uczy się człowiek tego w rodzinie, gdzie rodzi się i wzrasta. Muszą się więc rodzice troszczyć o to, by być „bardziej aktywnym i odpowiedzialnym promotorem” swojego rozwoju, swych zadań i swego uczestnictwa w życiu społecznym (ChL 40). Tak więc rodzina może i powinna wymagać od wszystkich, od władz państwowych poczynając, poszanowania tych praw, które chronią rodzinę, chronią społeczeństwo (ChL 30).

Rodzina stając na straży życia, niosąc w sobie Boże błogosławieństwo: *Bóg błogosławił im, mówiąc: «Bądźcie płodni!»* (Rdz 1,38) staje tym samym w centrum zadań wychowawczych. *Rodzina winna tak przygotować dzieci do życia, aby każde wypełniło całkowicie swoje zadanie, zgodnie z otrzymanym od Boga powołaniem* (FC 53). Wyraża się to w konkretnych, zasadniczych wymiarach: chodzi o wychowanie do pełni kultury ludzkiej i o wychowanie religijne, włącznie z wszystkimi funkcjami, które charakteryzują rodzinę jako „kościół domowy” (por. DA 11), włącznie także z dostrzeganiem w kręgu rodzinnym „jakby pierwszego seminarium”⁴. Trzeba przy tym podkreślić, że *educatio* – owa *continua generatio* – jest prawem niezbywalnym, czymś tak doniosłym, że braki w tej dziedzinie z trudnością dałoby się zastąpić (por. DWCH 3). Jasno się dziś mówi o tym, że pierwsze doświadczenia dziecka są początkiem i zasadą historii jego życia i wiary⁵.

Podstawę takiego całościowego i harmonijnego ujawniania zadań wychowawczych stanowi nakaz ewangelizacyjny głoszenia zbawienia wszystkim ludziom i odnawiania wszystkiego w Chrystusie. Z nakazu tego wynika obowiązek troski o całe życie, również

o życie ziemskie, choć zawsze w tej perspektywie, która jest fundamentem jedności zadań wychowawczych Kościoła i o ile życie ziemskie łączy się z powołaniem niebiańskim (DWCH, Wstęp). Chodzi więc o zadanie wychowawcze pojmowane „w rozwoju i postępie” (*tamże*) we wszystkich wymiarach. Ale nade wszystko chodzi o wychowanie człowieka wiary, dopiero wtedy odzyskują należne im miejsce wielkie wartości, a zwłaszcza wartość życia, miłość ludzka, godność małżeńska, świętość i trwałość więzi małżeńskiej.

Realizacja tego obowiązku dokonuje się przede wszystkim na terenie katechezy właściwej, a więc szeroko pojętej. V Synod Biskupów przypomina za adhortacją apostołską „*Evangelii nuntiandi*”: *Katecheza jest Słowem, katecheza jest Pamiętką, katecheza jest Świadectwem*⁶. Chodzi więc o posługę katechetyczną rodziny. Jej bezwzględna konieczność ujawnia się ze szczególną mocą wszędzie tam, gdzie *ustawy przeciwne religii utrudniają samo wychowanie w wierze, gdzie z powodu rozpowszechnionego niedowiarstwa lub panującego tak zwanego laicyzmu nie daje się faktycznie możliwości pełnego rozwoju religijnego, tam „Kościół domowy” pozostaje jedynym miejscem, gdzie dzieci i młodzież mogą pobierać prawdziwą katechezę* (CT 68). Ta posługa ewangelizacyjna wobec własnych dzieci może niejednokrotnie napotykać na trudności (kontestacja czy wręcz odrzucanie wiary otrzymanej w pierwszych latach życia). Trzeba jednak pamiętać, że w Kościele dzieło ewangelizacji zawsze związane jest z cierpieniem apostoła. Ale i tylko na tej drodze odważnego i z wielką pogodą ducha podjęcia trudności, z wielkoduszną wiernością i świadomością swego codziennego uczestnictwa w tajemnicy chwalebnej Krzyża Chrystusowego, staje się rodzina pierwszym i najlepszym seminarium powołania do życia poświęconego Królestwu Bożemu. Jest też „Kościół domowy” miejscem przygotowującym nowe pokolenie do podjęcia zadań powołania małżeńskiego (por. GS 49).

Obecność i uczestnictwo w tajemnicy chwalebnej Krzyża Chrystusowego jest przy tym kolejnym miejscem ewangelizacyjnej posługi. W ofierze Chrystusa złożonej na Krzyżu odsłonił się bowiem całkowicie ów zamysł, który Bóg wpisał w mężczyznę i kobietę. Odsłania się pełnia miłości, do jakiej uzdolnił Bóg serce mężczyzny i kobiety. W ten sposób małżonkowie nie tylko uczestniczą i są powołani do przeżycia samej miłości Chrystusa ofiarującego się na Krzyżu, ale i do świadczenia o niej, świadczenia o paschalnym przymierzu Chrystusa. Dokonuje się to przez ustawiczne promieniowanie radością miłowania i pewnością nadziei, z których ma zdać sprawę.

Zbudowana na takich fundamentach posługa ewangelizacyjna rodziny jest święta i nie do zastąpienia. Nabiera ona cech typowych dla życia rodzinnego, na które winny się składać miłość, prostota, konkretne i codzienne świadectwo. Tak jak cechy te są uniwersalne i czytelne dla każdego człowieka, tak i posługa ewangelizacyjna rodziny ma charakter uniwersalny. Wiara małżonków i posłannictwo ewangelizacyjne rodziny mają więc i tchnienie misyjności katolickiej. One czynią z nich świadków Chrystusa aż po krańce ziemi, prawdziwych i właściwych misjonarzy miłości i życia (por. FC 54). Może się to odbywać na miarę przykładu Akwili i Pryscylli, którzy w *Dziejach Apostolskich* są wspomniani jako para misjonarska (i dziś są rodziny, które na pewien czas udają się na tereny misyjne, ażeby głosić Ewangelię, służąc człowiekowi z miłości do Jezusa Chrystusa). Ma się to odbywać i wewnątrz rodziny. Ma to miejsce wtedy, gdy ktoś z jej członków nie wierzy lub nie praktykuje konsekwentnie. Święty Piotr radzi w tym przypadku, by inni członkowie rodziny dali mu żywe świadectwo ich wiary, które by go pobudziło i podtrzymało na drodze ku pełnemu przyłgnięciu do Chrystusa Zbawiciela (1 P 3,1). Misyjnym duchem ożywiony „Kościół domowy” jest posłany i do tego, by być – jak uczy Sobór – jaśniejącym znakiem obecności Chrystusa i Jego miłości także do ludzi stojących daleko, znakiem dla rodzin, które nie wierzą i dla tych, które już nie żyją konsekwentnie wedle otrzymanej wiary i jest wezwany, ażeby przykładem i świadectwem swoim oświecał

„tych, co szukają prawdy” (por. LG 35; AA 11).

Jak widzimy, uniwersalność posługi ewangelizacyjnej rodziny nie ma granic. Jej specyficzne cechy oddziaływania sprawiają, iż jest to posługa czytelna dla każdego, niezależnie od kraju i narodowości. To pewnie kazało powiedzieć Janowi Pawłowi II na konferencji w Puebla, że *przyszłość ewangelizacji w dużej mierze zależy od Kościoła domowego* (28.01.79). Powinniśmy także mieć stale przed oczyma tę prawdę, że posługa, którą rodziny wypełniają na rzecz Ewangelii, jest zasadniczą posługą Kościoła, a nie czymś marginalnym; wchodzi ona w kontekst całego Kościoła jako wspólnoty ewangelizowanej i ewangelizującej. Jan Paweł II uczy: *Ponieważ posługa ewangelizacyjna i katechetyczna „Kościoła domowego” wyrasta i pochodzi z jedyne go posłannictwa Kościoła i jest podporządkowana budowaniu jednego Ciała Chrystusowego, powinna pozostawać w wewnętrznej komunii i odpowiedzialnej harmonii z wszystkimi innymi posługami ewangelizacji oraz katechezy, obecnymi i działającymi we wspólnocie kościelnej tak diecezjalnej, jak i parafialnej* (FC 53). Kościół, *wraz ze swoim żywym odblaskiem i historycznym ukazaniem*” (FC 49), podobnie jak „Kościół domowy, jest wspólnotą wiary, zbudowaną na Słowie Bożym, jest budowlą, której wznoszenie pod wieloma względami wciąż trwa. Każda rodzina jest wezwana do powszechnego uczestnictwa w tym budowaniu. Jej wkład jest niezastąpiony. Ale też i trzeba jej to mówić. To nade wszystko Matka – Kościół ródzi, wychowuje, buduje rodzinę chrześcijańską.

ks. Jarosław Szymczak

SUMMARY

The article attempts to answer the question: what does evangelization mean regarding the family. In the first part of the article the duty of evangelization as an intrinsic property of the Church is considered. The second part shows how the family fulfills its prophetic task. The family performs this through accepting and proclaiming the „Word of God”. The distinctness of family service results from its identity (*agere sequitur esse*): everything has a feature of a community and everyday reality is specified through way of life, that is through life and love. The family as a community of life and love performs its mission by building civilization of life and love. Its characteristic features of influence results in a service that is readable to everyone, regardless country and nationality. Due to this universality the future of evangelization depends on a great extent in the domestic church.

PRZYPISY

¹ zob. PAWEŁ VI, *Evangelii nuntiandi* 14.

² zob. JAN PAWEŁ II, *Christifideles laici* 34.

³ zob. K. WOJTYŁA, *Rodzicielstwo a communio personarum*, AK 67 (1974) 84, 17-31; *Rodzina jako communio personarum*, AK 67 (1974) 83, 347-361; JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i kobietą stworzył ich*, Watykan 1986.

⁴ zob. K. MAJDAŃSKI, *Wspólnota życia i miłości*, Poznań-Warszawa 1983, 128.

⁵ zob. J. KLINK, *Kind und Glaube*, Düsseldorf 1971.

⁶ *Orędzie Synodu do Ludu Bożego*, cz. II: *Katecheza jako ukazywanie zbawienia w Chrystusie*, 7.